

Ożywienie stosunków czesko-amerykańskich

Jakub Groszkowski, Krzysztof Dębiec

7 marca czeski premier Andrej Babiš na spotkaniu z prezydentem USA Donaldem Trumpem w Waszyngtonie apelował, aby Stany Zjednoczone zrezygnowały z planów podniesienia ceł na auta z UE, a przynajmniej wstrzymały się do jesieni, gdy ukonstytuuje się nowy skład Komisji Europejskiej. Rozmowy dotyczyły też m.in. cyberbezpieczeństwa, perspektyw dostaw gazu skroplonego z USA do Europy Środkowej oraz możliwego zakupu 12 amerykańskich śmigłowców na potrzeby czeskich sił zbrojnych.

Komentarz

- Pierwsza od 2011 roku wizyta polityka z Czech na tym szczeblu to efekt wzrostu zainteresowania Waszyngtonu Europą Środkową. Władze USA w ostatnich miesiącach wywierają presję na państwa regionu, aby te podjęły kroki zmniejszające chińskie wpływy (przede wszystkim w obszarze cyfrowej infrastruktury krytycznej), a Czechy postawiły się w roli sojusznika Waszyngtonu, wydając w ubiegłym roku ostrzeżenie przed korzystaniem z technologii chińskich spółek Huawei i ZTE. Obie strony są zainteresowane rozwijaniem współpracy w tym zakresie, do czego może się przyczynić spotkanie szefowej CIA z Babišem. Jednocześnie Czechy zabiegają o to, aby kwestia zagrożeń wynikających z wykorzystania chińskich technologii została uregulowana na szczeblu UE. Administracja Trumpa jest zainteresowana współpracą z rządem Babiša, dostrzegając w nim przeciwwagę dla prezydenta Miloša Zemana czy premiera Węgier Viktora Orbána, których polityka prowadzi do zwiększenia chińskich i rosyjskich wpływów w Europie Środkowej.
- Czechom, które są drugim (po Słowacji) największym producentem samochodów osobowych *per capita* na świecie, bardzo zależy na załagodzeniu sporu handlowego UE–USA, zwłaszcza w odniesieniu do przemysłu motoryzacyjnego. Ewentualne podwyższenie stawek celnych na auta mogłoby kosztować Czechy utratę 0,5% PKB i 25 tys. miejsc pracy, głównie pośrednio – przez powiązania z niemieckim przemysłem motoryzacyjnym. W tym kontekście Babiš zapowiedział, że spróbuje silniej zaangażować Radę Europejską w prowadzone przez KE negocjacje handlowe z USA. Niezależnie od wyniku tych zabiegów publiczne podnoszenie tego tematu pomaga Babišowi w budowaniu wizerunku obrońcy czeskich interesów za granicą.
- Ze względu na ścisłe powiązania gospodarcze i energetyczne z Niemcami Praga balansuje w stosunkach z USA tak, aby nie dać się wciągnąć w liczne spory na linii Berlin–Waszyngton. Administracja Trumpa zdaje się rozumieć daleko idącą zbieżność interesów czeskich i niemieckich, niemniej podejmuje próby zachęcenia Czech do zakupu

LNG z USA – bez większych efektów. Czesi nie wykluczają, że w przyszłości gaz z USA stanie się cenowo konkurencyjny względem surowca z Rosji czy Norwegii. Na razie jednak uważają, że wzmocnieniu bezpieczeństwa energetycznego Czech bardziej przysłuży się rozbudowa połączeń gazowych z Niemcami, inwestującymi w gazociąg Nord Stream 2, niż z Polską, która odbiera amerykański gaz poprzez terminal LNG w Świnoujściu. Bliska niemieckiej jest także czeska percepcja Rosji. Praga dostrzega zagrożenie ze strony Kremla i czescy żołnierze angażują się w natowską politykę odstraszania w misjach na Litwie i Łotwie. Niemniej Czechy nie uważają się za państwo flankowe NATO, co przekłada się na niskie wydatki obronne (1,05% PKB, piąte najniższe w NATO).